

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz półtorowy mk. 2.50, na III-ej stronie — mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz gar-montowy — mk. 2.50. Drob-ne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejszego drob-ne ogłoszenie mk. 1.00.

Redakcja i Administracja miesz-czą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

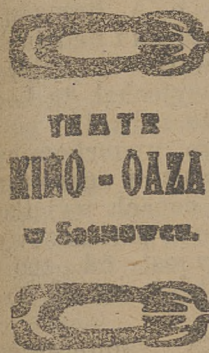
ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z ednoszo-niem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z prze-syłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Redakcję za-dawanych Redakcja nie zwraza.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Matekowskiego 9, w Da-browie ul. Sienkiewicz



Dla dzieci dozwolony. Sensacja chwili! Od poniedziałku dnia 20 i dni następných. Sensacja chwili!

PROTEA czyli Kobieta diabeł

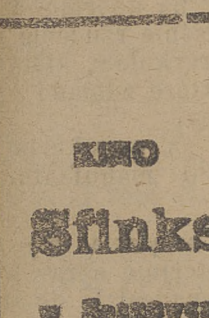
Najgłośniejszy jaki dotychczas wystawiony był dramat detekty-wny w 6 aktach z cyklu awanturniczych dramatów francuskich. Obraz niniejszy znacznie przewyższa słynnego FANTOMASA.



Od 21 do 27 października 1919 roku. Dla dzieci dozwolone.

Maciste zakochany

Awanturnicze dzieje, pełne epizodów dramatycznych i komicz-nych najświeższego na kuli ziemskiej człowieka w sensacyjnym dramacie w 6 cz. wszechświat. wytworni włoskiej „Itala-Film”. Początek o godzinie 6, w niedzielę i święta o godzinie 5.



Od 20 do 27 paźdz. Wielka tragedia dramatyczna w 8-iu częściach.

Veritas Vincit (PRAWDA ZWYCIĘŻA)

Znakomita artystka **MIA MAY** w roli głównej. Niechcąc umniejszać wrażenia całości dyrekcja demonstruje jednocześ-nie 3 epoki trwające 3 godziny. 1-2 epoka. Rzym za czasów Decju-sza. 2-ga epoka. W małym miasteczku. — Reż 1500. 3-2 epoka Na dworze panującego Ks. Alberta Początek w tygodniu o 5 i 8 w niedzielę 2 i pół, 5 i pół i 8 i pół. Anons! Od wtorku 26 TRUPA LILIPUTÓW AKROBATÓW.

PODZIĘKOWANIE.

Za podjęcie się tak ciężkiej operacji ojca naszego i szczęśliwy przebieg, dzięki samiennej i starannej opiece lekarzy w Będzinie: W-ego D-ra Kosinowicza, a w szczególności W-ego D-ra Wolskiego, jak również pp. intendentom szpitala szewskiego pp. Bykowskim za oka-żoną pomoc i pp. Tefelnarowi i Orlewskiemu, siostrze Zofii Godawskiej składamy wyrazy niewyrażanej wdzięczności i najgłębszego poważania Rodzina Zmudów.

Dentysta J. Szatensztein

GODZINY PRZYJĘĆ od 10—1 i od 3—6 po poł. Leczenie zębów, plombowanie, wprawianie zębów bez podnie-bienia złote korony. ul. Modrzejowska 33.

Doktor

Paweł Broniatowski

w Częstochowie, ul. św. Panny Marii t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru — Paraskiego. — Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p p. Pania od 12 — 1 po poł.

T-wo Ankyne „Bracia Bauereritz”

Mijaczów, poczta Myszów **poszukuje technika-rysownika**

PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!

BOM HAN LOWY WL. KOWALSKI i R. GOIN. XI

HURTOWY SKŁAD DLA ZAPATRYWANIA

Kooperatyw, stowarzyszeń spółdzielczych oraz instytucji państw. i armii. **Warszawa, Bielanska 19. — Telefon 251-07.**

Posiadamy na składzie to-ary: manufaktury, płótna pościelowe, bielizniane, Nessel, oksfordy, flanele, barchany, trykotarże, weloury paltowe damskie i męskie, obuwie damskie i męskie, buty z cholewami czarne i złote, galanterie, norymberszczyznę, koronki, tiule, fafty, pastę do obuwia, nici i t. p.

PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!

Pierwszorządny magazyn fryzjersko-perfumeryjny **Cegłowski** ul. 3-go Maja 18. poleca się Sz. klientelji.

Lekarz dentysta **J. Rotstein** powrócił Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.

Generał Haller dowódcą frontu połud. - zach.

Zmiany na kierowniczych stanowiskach wojskowych.

Warszawa, 22 października.

Generał Józef Haller został definitywnie mianowany do-wódcą frontu południowo - za-chodniego. Generałowi Halle-rewi powierzono ponadto zor-ganizowanie milicji dla obsza-rów plebiscytowych na Spiszu, Orawie, Śląsku Cieszyńskim i Śląsku Górnym.

Warszawa, 22 październik a Korzystając z obecności naj -

wybitniejszych osobistości ze świata wojskowego na uroczy-ściach krakowskich, naczel-ny wódz omawiał cały szereg spraw zasadniczych, natury militarnej. Jak słychać, wyni-kiem tych konferencji mają być pewne zmiany, których oczekiwać należy na kierują-cych stanowiskach wojsko-wych.

Sytuacja w Rosji.

Porażka Judenicza?

Berlin, 22 października. (Tel. wł.)

Zagadka sprzecznych wiado-mości o walkach pod Peters-burgiem jest rozwiązana. Pe-tersburg istotnie jakiś czas, a przynajmniej jego przedmie-scia, znajdowały się już w ręk-u armji Judenicza, który je-dnakże poniósł znów ciężką klęskę.

Komisje jadą do Rosji.

Paryż, 23 październ. (Tel. wł.)

„Temps” donosi: Cywilna Komisja ententy u-dała się na Bałtyk rosyjski, by po wzięciu Petersburga zapro-wadzić tam rządy prawne. Druga komisja uda się w przyszłym tygodniu do Rosji, która ma zabezpieczyć należ-ności ententy. Rosja winna jest koalicji łącznie z Japonją 230 miljar-dów franków.

Moskwa odcięta ze wszystkich stron.

Zurych, 22 października. (Tel. wł.)

Z głównej kwatery armji gen. Denikina w Taganrogu nadeszło doniesienie, według którego ofensywa wojsk Deni-kina przeciw Moskwie postę-puje w dalszym ciągu. Moskwa jest ze wszystkich stron obe-nie całkowicie odcięta. Wszy-skie koleje, wiodące do Mo-skwy zostały zniszczone, aby przeszkodzić przerzuceniu wojsk.

Lotnicy Denikina rozrzućili proklamacje, głoszące, że De-nikin przybywa jako oswobo-dziciel od krwawego jarzma bolszewików i wzywa wszyst-kich, aby w ostatniej godzinie potrzeby stanęli do walki o oswobodną Rosję.

Również na froncie dońskim postępuje ofensywa w dalszym ciągu. Kozacy dońscy znieśli 180 pułk czerwonej gwardji. Wzięto też 3500 jeńców.

Upadek bolszewizmu.

Paryż, 22 paźdz. (Tel. wł.)

Korespondent specjalny „Echo de Paris” donosi z Wa-szyngtonu pod d. 18 b. m., iż wiadomości otrzymane przez rząd amerykański stwierdzają, że bolszewizm stoi nad prze-paścią.

Kiereński w drodze do Rosji.

London, 22 paźdz. (Tel. wł.)

„Daily Mail” donosi: Na zaproszenie ententy Kie-reński znajduje się w drodze do Rosji.

Kronsztadt znajduje się we władzy anglików.

„Morningpost” donosi: W Kronsztacie Anglicy zna-leźli akta 7800 wyroków śmier-ci, wykonanych od 1 stycznia r. b.

Komunikat rosyjski.

Berlin, 23 paźdz. (Tel. wł.)

Wychodzący tu rosyjski dziennik „Przyzw” otrzymał z frontu Judenicza komunikat z d. 20 b. m.

Komunikat ten mówi o wzię-ciu Strelny, Ligowa i przed-mieścia Petersburga, lecz pod naciskiem przeważających sił Judenicz musiał się wycofać z tych miejscowości i opuścić Gatchynę.

Na wychód od Ligowa walki trwają.

Państwo jednolite czy federacja?

Warszawa, 19 października.

(Koresp. spec. „Iskry“).

Poezja podtrzymywała w nas przez długie lata niewoli ducha patriotycznego, wiarę w świetlaną przyszłość narodu; nauczyliśmy się patrzeć na zagadnienia polityczne przez pryzmat literatury. Polityka w szlachetnym znaczeniu jest wprawdzie również twórczością, jak i poezja, ale operuje całkiem odmiennym materiałem. Musimy obecnie zdobyć się na twórczą myśl polityczną, musimy mieć wyobrażnię polityczną, ale trzeba w tej pracy dziejowej posługiwać się właściwą metodą, budować na realnych fundamentach. Bawiem przypało nam w udziale zbudowanie Polski nie według marzeń poetyckich, lecz Polski potężnej, zdolnej oprzeć się przyszłemu nawałnicom, knowaniom wrogów. — Polski, mającej dane do rozwoju i warunków trwania.

Sytuacja geograficzna państwa polskiego jest bardzo niekorzystna pod względem politycznym. Polska nie posiada od wschodu i zachodu naturalnych granic obronnych; leży w środku lądu europejskiego na pograniczu Wschodu i Zachodu; na trasie, przez którą przechodzą burze dziejowe. Stosunki polityczne w krajach ościennych nie są ustalone; podczas gdy na zachodzie proces wytwarzania się państw i narodów został już dawno zakończony, w tej części lądu europejskiego jeszcze się odbywa, powodując wrzenie i zagrożenie wstrząśnieniem. Napoleon na podstawie doświadczeń orzekł, że Polska jest zwornikiem sklepienia europejskiego, a dzisiaj prawda ta staje się wobec kataklizmu wojennego coraz jaskrawszą oczywistością. Ale wypadki mogą wywołać także ciśnienie, iż zwornik go nie wytrzyma i sklepienie runie.

Państwo współczesne oprócz się może jedynie na idei narodowej. Naród daje siłę i energię państwu. Państwo jako zlepek różnych narodów skazane jest na chęłactwo.

Jednakże w opinii polskiej blakają się wciąż pomysły zbudowania państwowości polskiej na podstawie federacji z ościennymi ludami na wschodzie, nie chodzi nawet o misję, o związek z równorzędnym narodem, który dawniej posiadał lub o własnych siłach zdolny jest wytworzyć własne państwo, ale o eksperyment wychodowania wysiłkami polskimi nowych narodów i zabezpieczenia im państwowości. Chodzi — mówiąc wyraźnie — o zbudowanie przez Polskę państwa ukraińskiego i białoruskiego.

Jedną z głównych przyczyn upadku Polski była polityka kresowa na Rusi. Zagadnienia Rusi nie zdołaliśmy w przeszłości rozwiązać, sprawa kozacka stanowiła wciąż jęczącą ranę, wycofać musieliśmy się naprzód za Dniepr, a potem, powstała na Ukrainie pole do nieustających intryg, które uwiecznione były ostatecznie rozbiorem.

Polska jest wysuniętą na wschód przedstawicielką cywilizacji zachodniej, katolickiej, dziedziczki Rzymu. Ukraina czerpała swą kulturę ze wschodniego, prawosławnego Bizancjum. Stworzenie zgodnego współżycia między tymi różnymi podstawami cywilizacji bardzo rychło w przyszłości okazałoby się zapewne ponad siły państwowości polskiej.

Próżno szukalibyśmy wśród ludu ukraińskiego silnych pierwiastków twórczych, na których oprzećby można zgręby państwowe; daremne były-

by rachuby na dążenia narodowe.

Dzieje ostatnich lat wskazują, że na Ukrainie łatwo dokonywać przewrotów politycznych, oparłszy się na siłę fizycznej. W Kijowie dochodzili bez poważniejszego oporu do władzy kolejno rewolucjonisci rosyjscy, narodowcy ukraińscy, bolszewicy, hatman Skoropadzkij, sprzymierzeniec Niemców, Petlura, znów bolszewicy, Denikin.

Jak za dawnych czasów zjawiają się atamani i watażkowie, szerzący anarchję, zajmujący się grabieżą, anarchja bowiem jest jedną tradycją narodową Ukrainy.

Opanowanie i utrzymanie na Ukrainie porządku z jej dwudziestomilionową ludnością przeastało dotychczas siły rozmaitych czynników, które się na to porywały. Ludność bierna politycznie, potrafi wszakże stawić opór wszelkiej władzy, która nie rozporządza ogromną organizacją wykonawczą. Polska znów, jak w XVII i XVIII wieku zużyłaby masę sił na wprowadzenie lądu na Ukrainie, aby wyhodować sobie za przykładem rusinów galicyjskich zaciętych wrogów, patrzących z zawzięcią na wyższą kulturą i zamożnością żywił polski.

Rosja odcięta przez Ukrainę od morza Czarnego, Niemcy, mający tam ugruntuwać wpływy, czesi i wszyscy nasi wrogowie znaleźliby na Ukrainie pole do podburzania przeciwko Polsce ludności na tle przeciwności społecznych, narodowych i wyznaniowych, a Polska musiałaby bronić nie zawiłości tego olbrzymiego kraju swoimi siłami przy bierności i niechęci jego mieszkańców.

W pewnej mierze powyższe wywody stosują się i do Białorusi, a właściwie do jej wschodniej, prawosławnej, zrusyfikowanej połaci. O istotnym ruchu narodowym na Białorusi poważnie mówić nie można.

Przez Białoruś przechodzi linja demarkacyjna między wschodem, a zachodem, katolicką Białoruś ciąży bardzo stanowczo do Polski, prawosławna do Moskwy. Byłby to niedoświadczony sztuczny plód dyktantyzmu teatralnego, utrzymywanie kosztownego wysiłków Polski przy życiu. Plan stworzenia państwa białoruskiego jest jeszcze mniej realny od planu państwa ukraińskiego lub wskrzeszenie W. Ks. Litewskiego, którego żadne z narodowości w skład jego wejść mające nie chce, a które równałoby się oddaniu polskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny pod władzę różnych liczebnie przewyższających narodowości. Łatwo wówczas byłoby wytworzyć w tym państwie większość przeciwpolską, którą rządziłby żydzi, jako jedyną poza polakami grupą etniczną, kulturalnie i ekonomicznie silną.

Znaczne połacie na wschodzie Rzeczypospolitej, gdzie przeważa żywioł polski lub kultura polska, ciągną ku Polsce i domagają się wcielenia do państwa polskiego. Wraz z nimi Polska może stać się dużą potęgą na wschodzie Europy. Opierając się na zwartej masie ludu, pozyskanego dla polskiej idei państwowej zdolną taką potęgą wytworzyć. Wówczas będzie w możności stanąć na czele systemu politycznego, do którego wejść winny państwa, które w XIX i XX wieku powstały na gruzach mocarstw zaborczych: Turcji, Austrii i carskiej Rosji, — sy-

stemu, który będzie miał za zadanie stawić czoło ekspansji niemieckiej i wschodniemu barbarzyństwu.

Silne nie targane wewnętrznymi walkami narodowo-

ciowymi państwo zjednoczone (nie luźna federacja) stanie się siłą atrakcyjną dla młodych państwowych twórców w Europie środkowo-wschodniej.

S. Wasiutyński.

Nasze sprawy.

Wszystko stracone!

Ratujmy honor!

Strajk rolny się skończył, kolejowy nie doszedł do skutku, a powszechny, jeżeliby był, to chyba na znak protestu przeciw bolszewickim metodom, stosowanym przez P.P.S. i przeciw słabości rządu, który pozwala na takie wybryki, jakich się dopuszcza owa słynna partja socjalistyczna, wyzywająca się na gwałt swej polskości, akcentowanej i uznawanej już tylko w tytule.

Strajk rolny się skończył, a skończył się nie dla tego, że dyktator fernali, p. Kwapiński, ogłosił w „Robotniku“, iż w poniedziałek wszyscy mają przystąpić do pracy. Niech się ani P.P.S., ani p. Kwapiński nie ludzą ani na chwilę, że to oni kazali fernalom przystąpić do pracy: służba rolna podjęła roboty, gdyż całe społeczeństwo stanęło przeciwko nim, a rząd, jako wykonawca woli narodu, znalazł się na wysokości zadania i zgodnie z uchwałą sejmu z dusił strajk w zarodku.

I dopiero gdy, P.P.S. i p. Kwapiński ujrzeli swą porażkę, w celu ratowania honoru partji wydali odezwę do fernali, by zaprzestali strajkować.

Odezwa ta wśród pracującej już służby rolnej wywołała niepomiernie żdziwienie, nie mniejsze, niż odezwa, nawołująca ją do strajku. Fernal bowiem nie zna się na honorze partji, a swój honor, niestety, ceni zawsze jeszcze na gotówkę i dużo wody upłynie, zanim stosunki zmienią się o tyle, iż wśród służby rolnej wyrośnie i wzmoże się pojęcie o honorze. Ale wtedy teorie, krzewione dziś po wsiach przez P.P.S., nie znajdą już tam dostępu, moralność bowiem, oparta wyłącznie na zasadach żołądka i kieszeni, właściwa jest ludziom na najniższym szczeblu rozwoju.

Z chwilą, gdy zrodzą się wśród tych ciemnych dżiś mas potrzeby duchowe, nie łatwo będzie podmówić je do czynów, które całemu narodowi i krajowi grożą katastrofą.

P.P.S. i pokrewne jej partje wiedzą o tym doskonale, to też spieszą się wykorzystać sytuację, by móżdż zaprowadzić dyktaturę partji lub proletariatu. Generalna próba wytworzenia zamętu nie powiodła się i tym razem, a z posunięciem na szachownicy politycznej, które nazwalibyśmy „ratowaniem honoru“ wnosić można, że próba ta nie jest ostatnią.

Musimy więc podwoić czujność i potroić pracę oświa-

damiającą wśród ludu, by lud roboczy sam zrozumiał, że szczęście jednostki w szczęściu ogólnym znaleźć tylko można i tam go szukać należy i że dla dobra ogólnego wyrzec się nieraz trzeba osobistych nawet znaczących korzyści.

A partje skrajne, niestety, zbyt często, jeżeli nie zawsze głoszą zasady przeciwnie.

vir.

Koniec strajku rolnego.

Min. spraw wewn. komunikuje o strajku rolnym:

Mając za sobą zarówno opinię publiczną, jak i decyzję sejmu, rząd postanowił działać stanowczo wszystkimi w tym celu rozporządzalnymi środkami prawnymi.

W południe już, 19 b. m., widać było z depesz, otrzymanych niemal od wszystkich starostów, że strajk prawie całkowicie upadł. Starostowie, zgodnie z poleceniami i instrukcjami, wszyscy wystąpili z całą energią przeciw strajkowi.

Jeden ze starostów, który opieszale wykonywał zarządzenie ministerjum, został telegraficznie zawieszony w czynnościach.

W 22 powiatach, wskutek zawczasu wydanych zarządzeń i warunków lokalnych, strajk wcale nie wybuchił.

Do niedzieli strajk został całkowicie zlikwidowany, zgodnie z informacjami, podanymi przez starostów w 20 powiatach, prawie całkowicie lub w części w 28 powiatach. Wobec upadku strajku i zapewnienia antykomunistycznych żywiołów w zw. zaw. rob. roln. o wystąpieniu jego przeciw dalszym kontynuowaniem strajku rząd, nie chcąc zaostreżać ogólnej sytuacji, postanowił tam, gdzie się strajk skończył, zaprzestanie dalszych represji. Przebieg strajku wszędzie był wogóle łagodny i bez gwałtów.

Do nieznacznych zaburzeń na tle aresztowań doszło tylko w trzech powiatach, gdzie winnych stawiania oporu zbiorowego lub napaści na policję skierowano do sądów doraźnych (art. 123 ust. karnej).

Zjednoczony klub posłów ludowych do „braci chłopów“.

Zjednoczony klub posłów Polskiego Stronnictwa ludowego wysłał z powodu dokonanego połączenia odezwę do „braci chłopów“. Rozpoczęła się odezwa zaznaczeniem, że w nowej demokratycznej Polsce „chłop ma i mieć będzie to prawa i ten głos, jaki mu się wedle słuszności i sprawiedliwości należy i że to „obudzić musi w masach chłopskich poczucie odpowiedzialności za to, co się w państwie i z państwem dzieje“.

Następnie odezwa zawiadamia o dokonanym połączeniu w sejmie klubu piastowców i thugutowców i zarazem donosi o tym fakcie zarówno dla ruchu ludowego, jak i ze względu na państwowość interes, który „uświadomiony chłop stawiać

musi ponad interes klasowy, czy partyjny“.

Odezwa wyraża też nadzieję, że zjednoczenie posłów ludowych ułatwi utworzenie niezbędnej większości, której brak dotąd przyczyną jest „rozbić sejm na zbyt wielką liczbę grup politycznych“.

W końcu odezwa wypowiada życzenie, żeby połączenie sił chłopskich stało się rzeczywistością i na wsi.

Odezwa nosi podpisy pp.: Witesa, Rataja i Dębskiego.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 23 m. b. Jana Kap.
Jutro w piątek 24 m. Rafała ar.

Wschód słońca g. 6 m. 42
Zachód „ g. 4 m. 46

Ubrania stanowią! Dowiadujemy się, iż p. A. Brzozowski, naczelnik oddziału bieżnińskiego urzędu walki z lichwą i spekulacją wyjechał do Łodzi, gdzie jest do nabycia po cenach bardzo umiarkowanych mnóstwo palt i garniturów męskich po cenach wyjątkowo niskich. Cena palt zimowych na wacie wynosi od 100 do 200 mk., ubrań zaś od 90 do 180 mk.

Sprawa ta zainteresowała nas niezmiernie i zwróciliśmy się telegraficznie do Łodzi o bliższe szczegóły, które też nam zakomunikowano. Wieści, otrzymane przez nas, brzmią bardzo pomyślnie. P. Brzozowski ma zamiar zakupić ubrań i palt za 2 miliony marek!

Rzucenie takiej ilości ubrań na rynek Zagłębia niewątpliwie wpłynie na ogromną zniżkę cen wyśrubowanych do niemożliwych granic. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni urzędowi walki z lichwą, iż nareszcie wstępuje na drogę istotnej walki z drożyzną, gdyż żadne konfiskaty i kary nie wpłyną tak dodatnio na uniformowanie cen, jak właśnie rzucenie na rynek tych artykułów, których brak i na które zdołano wyśrubować ceny.

Gdyby tak sz. urząd pomyślał jeszcze o manufakturze i obuwu!

W sprawie uchylania się od wojska. Ministerjum spraw wewnętrznych nadesłało do starosty okólnik, dotyczący pociągania do odpowiedzialności administracyjnej winnych ukrywania popisowych.

Przewidzianej w odpowiednim dekrete karze ulega nie tylko winny uchylania się od służby wojskowej, ale również osoby, które do tego podlegały, albo okazały pomoc przy wykonaniu przestępstwa, rada, wskazówka, albo obietnicą nieprzeszkadzania spełniania lub ukrycia przestępstwa.

Winni, ukrywania poborowego, który uchylili się od służby wojskowej, ulegają karze na równi z popisowymi.

Komunikacja kolejowa z Katowicami, jak nas poinformowano ze źródła wiarogodnego, wznowiona zostanie w ciągu 2 tygodni. Roboty około naprawy mostu kolejowego szopienickiego prowadzone są od wczoraj bardzo energicznie; zatrudnionych jest przy moście i przy torze około 300 robotników.

Co do komunikacji kołowej i pieszej, to lada dzień spodziewać się należy rozporządzeń rządu centralnego w Warszawie.

Podwyższenie djet poselskich. Komisja sejmowa uchwaliła podniesienie djet poselskich, które obecnie stanowią 1500 mk. miesięcznie. Wysokości na razie nie uchwalono, ale przewidziane jest 2800 mk.

„Z Domu ludowego w Sosnowcu. Zapowiedziany w zeszłym tygodniu koncert ku uczcze-

niu pamięci Szopena w 70-tą rocznicę jego śmierci odbędzie się 25 października, w sobotę, o godz. 8 wiecz., a nie 26 w niedzielę, jak było pierwotnie ogłoszone.

Projekt ustawy o służbie domowej. Ministerjum pracy, opracowało już projekt ustawy o służbie domowej. Projekt ten przewiduje zniesienie ksiązek służbowych i świadectw, urlopy 2-tygodniowe, gratyfikacje, 9 godzin pracy, 2 godziny przerwy na obiad i wiele podobnych kwiatków.

Łagodna zima. Meteorolodzy niemieccy zapowiadają łagodną zimą. Prognoza to uzasadniają tym, że tegoroczne wrzesień nie pokrył się kwiatem do samego końca łodygi. Według doświadczeń leśników i różnych przyrodników ma to być pewną oznaką, że przyszła zima będzie łagodna.

Należy oczekiwać z niecierpliwością sprawdzenia się tej przepowiedni. Niema pewnie nikogo, kto by sobie ziszczenia nadziei tej nie życzył. Pragną tego wszyscy: żołnierz nasz na froncie, mieszkaniowiec wsi i miasta, właściciel lokator, kupiec i nabywca. Jedyny wyjątek stanowiłby mogli paskarze węglowi i drzewni, którzyby mieli sposobność śrubowania cen opału w miarę opadania termometru.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś rekordowa „Księżniczka Czaradza” w pierwszorzędnym obsadzie: Sywa — p. Fedyczkowska, Edwin — p. Wisniewski, Ferri Bacci — p. Miller, Boni — p. Rudnowski, (dubluje Oledzki), Stary hrabia — p. Woliński, hrabina — p. Fedyczkowska, Steci — p. Leonowicz i inni. Całości dopełnia popis taneczny i ewolucje.

Na piątek afisz zapowiada melodijną operetkę „Zuzę”.

W sobotę egzotyczna i pełna uroku „Gri-Gri”.

W niedzielę dwa przedstawienia: popularne po cenach znizowanych „Baron Kimmel”; wieczorem arcydzieło Offenbacha „Piękna Helena”.

Kasa w kantorze W-go Rucińskiego na powyższe przedstawienia bilety już sprzedaje.

Sprzedaż bani. Na rampie (b. świątecznej) sprzedawane będą codziennie od 10 do 1 i od 3 do 6 bani po cenach bardzo niskich. Amatorzy tego „owocu”, który się w Sosnowcu w r. b. nie urodził, mogą nabywać banie w ilości nieograniczonej.

Uroszczenia żydowskie. Do marszałka sejmu udała się delegacja Centralnego Związku rzemieślników żydowskich z prośbą w sprawie odpoczynku niedzielnego, żeby on nie obowiązywał handlu żydowskiego. Marszałek odpowiedział, że obowiązkiem jego, jako marszałka, jest obiektywność w każdej sprawie. Osobiście jednak jest zwolennikiem jednolitego dnia odpoczynku, bo nawet w Niemczech to obowiązuje. Marszałek powiedział dalej, że rozmawiał w tej sprawie z p. Morgentauem, który również przyznał, że dzień odpoczynku powinien być jednolity. Delegacja żydowska zwróciła się potem do przedstawiciela P. P. S. w Sejmie.

Urząd walki z lichwą i spekulacją w Będzinie skazał Otta Dulę, akcjonariusza-dyrektora fabryki naczyń emaljowanych „Włodowice” pod Myszkowem i Maksa Kriegera, kupca, za gromadzenie na spekulację naczyń emaljowanych na marek 50,000 grzywny każdego z zamianą na 3 miesięczny areszt oraz konfiskatę 453 skrzyń naczyń emaljowanych.

Stosownie do ustawy urzędu sprawa została przesłana do Warszawy do zatwierdzenia.

Skonfiskowane naczynia po zatwierdzeniu kary będą sprzedawane miejscowej ludności po cenach minimalnych, o czym nastąpi specjalne ogłoszenie.

Powrót uchodźców. Dziś udało się z Sosnowca z powrotem na Śląsk kilkuset uchodźców przez Modrzejów—Mysłowice. Powracających odprawiała orkiestra wojskowa i sporo publiczności, między którą większość stanowili słaczący i słazaczki, pozostający jeszcze na pewien czas u nas w gościnie.

Brak drobnych. Pomimo tego, iż Niemcy zasypali nas wprost drobnymi pieniądźmi, bitymi z żelaza, od pewnego czasu daje się coraz więcej odczuwać brak drobnych. Nawet w redakcji, gdzie wymienialiśmy codziennie za kilkadziesiąt marek drobnych, dziś mamy ich zaledwie za kilka marek. Gdzie się podziały drobne — nie wiemy, przypuszczamy jednak, iż w miarę posuwania się wojsk naszych, na nowych terenach zaczynają kursować żelazne fenigówki, których rząd polski, zdaje się, nie bije. Sporo też ich pochłania b. okupacja austriacka i Małopolska, gdzie

wprowadzono wypłaty markowe.

Dobrzeby było, aby rząd zawczasu pomyślał o zaradzeniu brakowi drobnych, gdyż da to pole do nadużyć spekulantom, którzy za zmianę liczby będą 5 lub więcej procentów, jak to już miało miejsce podczas wojny.

Kradzież w Niwce. Onegdaj podczas nieobecności w domu pp. Krzyżanowskich, służąca ich do wspólki z gachem pokradła wszystko, co się tylko dało, a więc bieliznę, ubranie i t. p. i uleciała się. Część skradzionych rzeczy odebrano złodziejowi w Strzemieszycach, przy czym złodzieja zatrzymano, spodziewać się więc należy, iż i reszta rzeczy się odnajdzie.

Z teatru.

„Wróg kobiet”

operetka w 3 akt. Eyslera.

W ubiegły wtorek odbył się trzeci występ zespołu operetkowego dyr. H. Czarneckiego. Grano wesołą i pełną humoru 3-aktową operetkę p. t. „Wróg kobiet”.

Operetki tej słuchano mile, gdyż posiada zajmujące libretto i ładne melodie.

Primadonna p. Fedyczkowska w roli Marji była imponująca: jej wdzięczny śpiew oraz szczerą i finezyjną grą wzbudzała burzę oklasków. P. Rudkowski odtworzył doskonały typ prezesa klubu wrogów kobiet.

Milusia p. Leonowicz, posiadająca wiele życia, wdzięku oraz zacięcia, wraz z p. Oledzkim, tworzyli dobrą parę zakochanych podlotków.

Tańce w wykonaniu pp. Popielawskiej i Piotrowskiego, jak zwykle, były nader miłą atrakcją wieczoru.

O.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”)

W myśl odezwy księdza biskupa Galla, zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci sędziego pokoju w Zawierciu Piotra Borkowskiego, rodzina Zakrzewskich składa 50 marek.

Echa milionowych nadużyć w Dąbrowie.

Rozprawy sądowe na Montelupich.

(Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Iskry”).

Kraków, 21 października.

(Dokończenie).

Zgodnie z zapowiedzią przewodniczący sądu podpuł. Sapecki otworzył posiedzenie o godz. 9 rano. Na salę wpuszczono rodziców aresztowanych.

Oskarżony Szlachta i Pałac zaprzeczają, jakoby porucznik Królikowski i Wasik wiedzieli cokolwiek o dokonywanych kradzieżach, tymbardziej nie mogli oni brać jakiegokolwiek udziału.

Z kolei sąd przesłuchał po wtórnie wszystkich aresztowanych, a mianowicie: Otolińskiego, Janickiego, Oziembę, Zdziennickiego i Morawca. Przewodniczący przypominał im z protokołów wszystkie najdrobniejsze szczegóły zeznań na śledztwie.

Na zapytania oskarżeni dawali nadzwyczajne wykrętne odpowiedzi; w zeznaniach stale płatali się, rezerwując sobie zawsze furtkę wyjścia. Gdy przewodniczący przytaczał któregoś na sprzecznych zeznaniach na śledztwie, odpowiadali: „zdaje się, nie pamiętam, to tylko słyszałem, i t. d.”

Jeden z nich, przyłapany na takich sprzecznych zeznaniach, tłumaczy się, że teraz mówi prawdę, a na śledztwie mówił co innego, gdyż poprzednie zeznanie składał pod pewną presją i strachem. Sądza upomina oskarżonych, aby mówili prawdę. Mimo jednak usilnych zabiegów sędziego nie konkretnego z winnych wyostać nie można.

Oskarżeni w dalszym ciągu składają zeznania, obciążające sierżanta Lipskiego, Szlenka i poruczn. Rudzińskiego. Sąd stara się upewnić i przekonać czy oskarżenia oficerów przez szeregowców mają podstawę i czy są prawdziwe. Ppr. Rudziński bowiem twierdzi, że oskarżenia te są aktem zemsty i chęcią wciągnięcia do tej afery starszej szarży, gdyż winni liczą na to, że wówczas spotka ich mniejsza kara.

Oskarżony Janicki zmienia tym razem swoje oskarżenie na korzyść por. Rudzińskiego. Gdy kradzieże stały się całkiem głośne w mieście, Janicki poszedł do Baru Krakow-

BĘDZIN. DYREKCJA ALFREDA STRAUCHA. BĘDZIN.

Sala teatru „Nowości”.

Piątek, dnia 24 października 1919 roku, o godz. 8 wiecz.

CÉZARY JELLENTA

wyglasi odczyt n. t.:

Poeci grzechu i zbrodni.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Czerwińskiego.

Bratobójca.

ROMANS

44

— Pójdźmy, przyrzekam ci — odpowiedział oficer, całując gorączkowo swoją córkę.

— A teraz idź — rzekł pan Verniere.

Dziecko posłuszne opuściło gabinet.

XXVII.

Przemysławiec, pozostawiając z oficerem marynarki i Weroniką, natychmiast zabrał głos.

— Pani Sollier — rzekł nie mówmy już o przeszłości. Córka Gabryela, natchniona z pewnością przez duszę swej matki, zatarła winy swego ojca. Pani to zrozumiałaś, jestem ci wdzięczny za mego przyjaciela i sam ci za to dziękuję.

W tej chwili jesteśmy wszyscy troje zebrani w jednej wyłącznej myśli: zapewnienia przyszłości Marty, twej ukochanej wnuczki.

Pan Savanne powiedział mi, że drugiego stycznia, to jest za trzy dni, musi powrócić na

morze, jutro więc wieczorem musi wyjechać z Paryża, ażeby zdażyć na swe stanowisko. Życie marynarza, udającego się w daleką podróż, jest w ręku Boga... Na oceanie burze zdarzają się często — trzeba wszystko przewidzieć. — Może Gabrijel Savanne nigdy się już nie zobaczy ze swą córką...

— Dłaczego pan to mówisz, panie Verniere? — zawołała Weronika.

— Przyjaciel mój słusznie to mówi, pani Sollier — odparł kapitan okrętu — być może, że nigdy, i będzie to dla mnie zastużoną karą, bo ja kocham już to dziecko, z całej mojej duszy.

Ryszard Verniere ciągnął dalej:

— Wiesz już pani, w jakim celu przyszedł on do mnie... przeznaczony ze swego majątku sumę trzykroć sto tysięcy franków.

— Trzykroć! — powtórzyła Weronika, żłizwiona wysokością wygłoszonej sumy.

— Ma do tego niezaprzeczane prawo, nie potrzebując za życia zdawać rachunku swemu synowi, jedynemu spadkobiercy, a zresztą suma ta pochodzi z dochodów, które mógłby być wydawać bez zażożenia swego syna... Pan Sa-

vanne złożył w moje ręce tę sumę dla córki Germany, a pieniądze te były przeznaczone dla matki, gdyby była żyła.

— Ale to zanadto... — wyszeptała nieśmiało pani Sollier.

— Niel ale tego dosyć — odparł przemysławiec, poczym ciągnął dalej: — Zyczeniem Gabrijela jest, ażeby zachował te trzykroć sto tysięcy franków, ażeby nim obracał w robotach fabrycznych... nie mogą mu tego odmówić... Zgadza się i zużytkuje kapitał, od którego płacić będą procenty w stosunku czterech od sta rocznie, co da Marcie dwanaście tysięcy franków rocznego dochodu, a suma ta, przeznaczona do rozporządzenia pani, wystarczy na wychowanie dziecka na pensji. Jestem pewien, że zbierzesz pani jeszcze oszczędności, które, dodane do kapitału, powiększą w swoim czasie znacznie i dochody...

— O! z pewnością, proszę pana — odrzekła pani Sollier — przy takiej sumie Marta będzie mogła otrzymać ładne wykształcenie, a jeszcze się wszystkiego nie wyda.

Przemysławiec podchwycił: — Zyczyłbym sobie, ażebyś nie opuściła mego domu, aby nie ściągnąć nieczyjej uwagi na

wypadki, które zaszły. Czy chcesz Weroniko?

— O! ja pana nie opuszczę nigdy, jeżeli mi pan pozwoli — zawołała dzielna kobieta — pragnę zachować obowiązek odziennej fabrycznej aż do dnia, kiedy Bóg powoła mnie do siebie... Był pan dla mnie zbyt dobrym, zbyt łaskawym, i ja też pragnę okazać panu bezustanku dowody mego przywiązania i wdzięczności.

Godną jesteś kobietą, Weroniko!

— Postępując tak, ja panie Ryszardzie, spełnię swój obowiązek... To pan raczy się zająć uregulowaniem bytu mej wnuczki, skoro pan Savanne musi odjechać...

— Przyjmuję to zadanie, a mój przyjaciel będzie mi wdzięczny...

— Aż do śmierci! — zawołał Gabrijel, ściskając rękę Ryszarda.

— A teraz — podjął przemysławiec — nie należy nic pozostawiać przypadkowi — nie wiadomo, kto żyć będzie, a kto umrze; przyjmuję depozyt, ale muszę go zapisać w swych książkach na czyjś rachunek...

— To prawda — odrzekł oficer marynarki.

— Ale tu się zaczyna kłopot — ciągnął dalej Ryszard.

— Zrozum mnie dobrze, pani Weroniko. Potrzeba dla rodziny pana Savanne, dla pamięci jego, ażeby nikt w świecie nie mógł podejrzywać istnienia dziecka, które Henryk Savanne mógłby nazywać siostrą.

— O! tak, niech tajemnica będzie dobrze zachowana, nie przez wzgląd na mnie, ale dla mego syna, dla mego brata, któryby nie mógł zachować dla mnie szacunku! — zawołał Gabrijel. — Pani Sollier, odwołuję się do szlachetności pani.

— Tajemnica będzie zachowana, przyrzekam panu — odpowiedziała Weronika.

— W jakiegokolwiek bądź okoliczności?

— Tak... Przysięgam na grób Germany i na głowę Marty!

— O! dziękuję! dziękuję!

— To wcale nie usuwa trudności — wirać Ryszard Verniere.

— Czy wzmianka — Depozyt nieznajomego wystarczyłby w tych książkach? — zapytał Gabrijel.

(D. o. n.)

skiego do por. Rudzińskiego i zameldował mu, że u szewca Jędrzejewskiego są kradzione skóry. Rudziński poszedł z nim na rewizję do Jędrzejewskiego, gdzie rzeczywiście w mieszkaniu znaleziono sporą ilość skór. Janicki w śledztwie zeznał, że skóry te były stemplowane stemplem wojskowym. Zeznanie to potwierdza i teraz, czemu przeczy Rudziński. Według niego skóry te były opatrzone stemplem cywilnym i dlatego skóry tej nie skonfiskował. Zakwestjonował ją jednak na miejscu i doniósł o tym dowództwu wojskowemu. Tam jednak jakiś officer poradził mu, aby skóry tej nie konfiskował. Drugiego dnia rano Rudziński wstąpił do Jędrzejewskiego i powiedział mu, że skórę tę z rozkazu dowództwa zwalnia z sekwestru.

Janicki tymczasem mówi, że pamiętnego dnia rzeczywiście Rudziński zakwestjonował skórę wspomnianą, a na odchodnym powiedział do Jędrzejewskiego, że rano wstąpi i sprawę „załatwi”. Tymczasem, gdy następnego dnia Janicki przyszedł do Jędrzejewskiego, ten powiedział mu, że sprawa skóry już załatwiona jest i że Lipski zabrał już „honorarium” dla Rudzińskiego i dla niego. Nic jednak z tego nie dostał.

Składane dalsze zeznania znowu są niejasne. Jedne oskarżenia cofa, inne potwierdza, stawiając sąd w nieświadomości co do winy Rudzińskiego. Sędzia w dłuższym przemówieniu stara się trafić do uczuć zeznającego, prosząc Janickiego, by wypowiedział się jasno w tej sprawie i by otwarcie powiedział, które zeznania są prawdziwe i dlatego na śledztwie mówił inaczej. Janicki jednak ustawicznie się płacze w zeznaniach, ulrzymując uwagę trybunału w silnym napięciu.

Wyszło na jaw przytym, że u Pałacza podczas rewizji znaleziono kilka tysięcy koron, kilka litrów spirytusu, płaszcz i kilka drobniejszych rzeczy, które zakwestjonowano. Do rzeczy tych zgłosił pretensję ojciec oskarżonego, twierdząc, że pieniądze i spirytus są jego własnością.

Znalezioną większą ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży, o czym donosiliśmy w onegdajszym numerze, odebrano od oskarżonego Trzcionki, którego na sprawie nie było.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku winnych i wyjaśnieniu niektórych niejasnych okoliczności przewodniczący zamknął postępowanie dochodowe, udzieliwszy głosu prokuratorowi Majorowi Sommerowi, który na wstępie zrzekł się oskarżenia przeciw sierżantowi Szlenkowi, przeciw któremu przebieg rozpraw sądowych nie obciążającego nie przyniósł, a ujawniło się tylko, że sierżant Szlenk łącznie z Wykiem przyczynili się do wykrycia skandalicznych nadużyć.

Mowa oskarżyciela publicznego była krótka i zwięzła, jednak charakteryzowała wszystkie słabe strony winnych. Na wstępie zaznaczył prokurator o naszej zagłębiowskiej dzielnicy, potraciwszy o brak patriotyzmu w niektórych sferach zaradczym bolszewizmem, przyczem domagał się surowej kary dla wszystkich winnych, nie wyłączając per. Rudzińskiego.

Więcej trochę czasu zajęły przemówienia obrońców oskarżonych, których było pięciu. Pierwszy przemawiał adwokat Drobner, broniąc Pałacza. Adw. Woźniakowski broniąc Morawca i Zdziennickiego, zaznaczył, że ten ostatni służył w wojsku od czternastu lat ży-

cia i przez pięć lat służby w najcięższym czasie służbę pełnił z pożytkiem dla kraju. Ilustrowane pisma zamieszczały jego fotografię z początku wojny, jako najmłodszego wiekiem żołnierza w wojsku polskim. Przemawiał jeszcze adwokat Schoemretter i Ostrowski, broniący por. Rudzińskiego.

Sąd udał się na naradę i wydał wyrok, mocą którego zostali skazani: Pałecz na 7 lat ciężkiego więzienia; Ołoliński, Janicki i Szlachta po 6 lat; Oziębala i Zdziennicki po 4 lata, a Morawiec na 3 lata. Zastosowano przytym do oskarżonych amnestję, która zmniejsza karę o jedną trzecią. Areszt przewencyjny zaliczono wszystkim skazanym. Tych, którzy mieli szarżę, pozbawiono wszelkich odznak.

Por. Rudzińskiego z braku dowodów od kary uwolniono. As.

Feljetonik.

Czy umiesz grać na fortepianie?

W Paryżu obecnie bardzo trudno jest o służącą, to też boginie rondla i szczytki od froterowania stawiają coraz wyższe — prawie niemożliwe — do przyjęcia warunki. Dziennik paryski „Gaulois” opisuje

następującą scenę, która się rozegrała w jednym z biur pośrednictwa.

Pewna pani umawiała się z kucharką. Służąca oświadczyła, że musi taką a taką pensję otrzymać:

— Dostaniesz tyle, ile chcesz, — zgodziła się przyszła pracodawczyni.

— I jeszcze osobny dodatek na wino.

— Dobrze.

— Tak, ale jeszcze o jednej rzeczy zapomniałam pani powiedzieć: nie myję garnków i nie obieram ziemniaków, bo ręce od tego grubieją...

— Ja także zapomniałam jeszcze się o coś zapytać, — rzekła pani, — mianowicie czy grasz na fortepianie?

Kucharka robi zdumioną minę.

— Zaraz ci to wytłumaczę. Ponieważ nie chcesz tego robić, co do obowiązków twego zawodu należy, więc będę musiała ja sama te czynności wykonywać. Zgoda na to, ale życzę sobie abyś mi dla uprzyjemnienia czasu wśród pracy grywała na fortepianie... Coś przecież robić musisz...

Wszyscy obecni wybuchli śmiechem na takie „dictum”, a owa pani zrezygnowała z przyjmowania kucharki, tak nadmiernie troskliwej o delikatność swych rąk.

Telegramy.

Zbrodniarze pod sąd!

Ententa zażąda wydania 300 osób.

Paryż, 22 października.

(Tel. własny).

„Temps”, „Echo de Paris” i „Homme Libre” donoszą, iż natychmiast po ratyfikacji pokoju Niemcom wręczona zosta-

nie lista osób, które muszą być wydane entencie dla stawienia ich przed sądem.

Lista zawiera 300 nazwisk.

Wolny handel zbożem.

Uchwała komisji apowizacyjnej.

Warszawa, 22 października.

(P. A. T.)

Komisja apowizacyjna w obecności delegatów rządu ukończyła obrady nad projektem ustawy o obrocie ziemiopłodami.

Projekt zapowiada wolny handel po odstawieniu kontygentów przepisanych.

Kontygenty są rozłożone na poszczególne okolice w miarę wydajności gleby i warunków produkcji, progresywnie — w zależności od ziemi ornej. W kategorii pierwszej są wolne

od kontygentów gospodarstwa do 6-ciu morgów, w drugiej do 10-ciu morgów, trzeciej do 20-tu morgów. W kategorii 1-ej najwyższą stawką do 150 kilogramów z morga, wyznaczono gospodarstwom ponad 100 morgów, w kategorii drugiej stawką ta wynosi 75 kilogramów, w kategorii trzeciej do 50 kilogr.

Do sprawozdania na plenum wyznaczono posła Grządziel-skiego.

Okupcja G. Śląska rozpocznie się w 2 tygodniu listopada.

Wymiana not ratyfikacyjnych w środku listopada.

Paryż, 23 października.

(Tel. spec. „Iskry”).

„Echo de Paris” donosi: Okupacja G. Śląska, Szłozwiku i Kłajpedy przez wojska ententy rozpocznie się w drugim tygodniu listopada.

Najwcześniej w środku listopada odbędzie się wspólnie z Niemcami ratyfikacja traktatu pokojowego.

Komunikat polski.

Warszawa, 23 paźdz.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 22 b. m.

Front litawsko-białoruski.

Ataki nieprzyjacielskie w rejonie na południe od Połocka przybrały na intensywności akcji piechoty i artylerji. Zacięta walka w toku.

W rejonie Bobrujska wypadem na Cietusze rozgromiliśmy gromadzącego się wroga. Zdobycz wynosi 180 jeńców i dwa działa.

Na odcinku Łunińca bez zmiany.

Front wołyński.

Spokój.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Misja ks. bisk.

Bandurskiego.

Lwów, 22 października.

(P. A. T.)

„Kurier Lwowski” donosi, że ks. biskup Bandurski w najbliższych dniach uda się na Śląsk Cieszyński. Ma on niebawem objąć ważny i odpowiedzialny postępek pracy narodowej w Cieszyńskim.

Ostatnie telegramy.

(Otrzymane dziś nad ranem).

— Prasa wiedeńska donosi, iż według otrzymanych w Warszawie wieści z Paryża, granica wschodnia Polski została ustalona w ten sposób, że o losach Wilna, Grodna i Mińska jeszcze nie postanowiono. Białystok i Brześć Litewski należeć mają do Polski, poczym granicę stanowi Bug, a następnie dawna granica Austrii aż do Dniestru.

— Prasa czeska donosi, iż Polsce przyznano część Bukowiny.

— Z Berlina donoszą, iż rokowania polsko-niemieckie idą pomyślnie. Wkrótce Niemcy jeśd będą polskie ziemniaki.

— Prasa niemiecka donosi, iż w Toruniu spodziewają się wkroczenia wojsk polskich w d. 25 b. m., a więc w sobotę.

Zarząd T-wa pomocy dla nie-zamożnych uczniów i uczennic ma zaszczyt podać do wiadomości p. Członków, że ogólne zebranie nie odbędzie się w oznaczonym terminie 24 października. O nowym terminie zebrania będą pp. Członkowie powiadomieni.

Dr. R. Bałkiewicz

b. starszy ordynator kliniki chirurgicznej Uniw. Warsz.

objął stanowisko lekarza naczelnego szpitala kopalni „Niemce”.

Przyjęcie chorych codziennie przez świat od 9 do 1-ej.

Szpital zaopatrzony w urzą-dzenia nowoczesne.

Sekcja Sztugarów przy Polskim Związku Zawodowym Pracowników Przemysłowych i Handlowych Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia, że w dniu 26 b. m. wygłosi odczyt

Włodzimierz Stawicki

pod tytułem:

„Podsadzka płynna przy odbudowie grubych pokładów węgla”

w lokalu „Lutnia”, ulica Warszawska 5.

Przyjmuje uczeni

do nauki ślusarstwa, kowalstwa ozdobnego, tkactwa i rysunków na prawach cechowych.

K. Tymoszuł

Sosnowiec, Wiejska № 4a.

Wagi do stępla, maszyn i pompy różne, reparacja - montaż. Konstrukcje dla dział elektrycznego ect., Ogrodzenia żel. Pomniki. Roboty budowlane.

Wykonywa

K. Tymoszuł

Sosnowiec, Wiejska № 4a.

Drobne ogłoszenia.

Zaginal paszport wydany przez władze niemieckie na imię Dwójra Abramowicz

Kupię piecyk żelazny. Wiadomość w „Iskry”.

Zaginal paszport niemiecki na imię Fregina Kłojmna z Ocho-dzi i odroczenie wojskowe wydane w Bzdlinie przez Polską Komendę Ubezpieczoną

Fortepian krótki do sprzedania. Blizszych informacji udziela właściciel domu Makuchowskiego

Zaginal paszport na imię Kłojmna wydany przez władze niemieckie.

Poszukuje inteligentnej osoby do zajęcia się gospodarstwem i dwójgiem dzieci. Wiadomość w „Iskry”.

Poszukuje 100 tysięcy marek na pierwszy numer hipoteki, dobra lokata. Wiadomość w „Iskry”.

Samochód ciężarowy kupię. Wiadomość w „Iskry”.

Samodziein korespondent polsko - niemiecki, znający polską i niemiecką literaturę, przyjmując zajęcia na godziny. Oferty do „Iskry” dla okazitełki kwita 252.

Zaginal portfel i paszport wydany przez władze niemieckie na imię Dawida Lewita.

Skradziono paszport wydany przez władze niemieckie na imię Simche Rotara.

Zgubiono paszport, legitymację i patent na imię Na-hem Karisbrun, oraz 50 mk. Zwrócić do redakcji.

Uczeń 6-ej klasy gimnazjum państwowego im. Staszki-da w Sosnowcu udziela lekcji i korekty w zakresie klas 4 i 5. Wiadomość w „Iskry”.

Elektrotechnik Zdiagno-strykę poszukuje pasażer od 15.10 do 15.11 w elektrowni, fabryce ewentualnie w przystanku przedsiębiorstwa może być i w Pozańskim. Zaświadczenia pod „Elektrotechnik” zgłaszane przyjmują w P. Wincenty Ciele. Podgórze-Kraków. Legitymacja 12

Walcownia Renard kupi pa-kozi do wykładania i do roboty zgłaszaj się do Biura Walcowni w godzinach biurowych.

Niklowanie wszelkich przedmiotów, reperacja szabel. Krane, Palceyina ośrodek składu Wojtkowicka.

Zaginęła kieszka chlebowna wydana przez kop. Renard na imię Stanisławy Kowalekiej.

Bilard do sprzedania. Cześć alica Miłowska 6.

Sprzedam p. a. pokojowy 3-cio miejscowy. Graniczna dam kolejowy (dawny kamorowy) Cielja.

Do sprzedania 7 wagonów białej. Wolski, Madrzejowska 1.

Zgubiono paszport na imię Edwarda Langiera wydany przez władze niemieckie, i

Znaleziono na ul. Fabrycznej turek damski. Można ją odebrać w „Iskry” 20. Zwrócić kosztów ogłoszenia.

Pierścień nek perła z brylantami do sprzedania. Sklep p. l. Z. Hyspańska i S-ka ul. 3-go Maja 14 18.

Poszukuje pasażer na gospodarstwo, ekspedycja do sklepu lub bufetową. Wiadomość w „Iskry”.